

Nie jest koniecznym chrztu obrządkiem kłaść imię świętych chrzcąc się mającym; że jednak ten pobożny zwyczaj od wieków trwa zachowany, nie wiem dla czego by teraz miał się odmieniać. Przyczyny odmian pospolicie te bywają, iż z nich pożytek wzrasta, zgadnąć nie mogę, iakichby przyniosły, a więc iakich się spodziewaiać, którzy iść niechcą za dawnym a powszechnym przykładem?

Odmiana w dawaniu imion na chrzcie iak się powiedziało nie jest występkiem, bardziey się jednak zdaie do niego zbliżać iak oddalać. Czyni zaś to nayprzód z tey przyczyny, iż odstępuiać od zwyczaiu, który na fundamencie religii w czci świętych pochop do nadawania ich imion bierze, przez to odstępienie nadwątla i ziębi dość iuż stygnące reszty pobożności przykładnych a nie wykwinnych oycow naszych.

Nadaiać się świętych imiona dla tey przyczyny, iżby zapatrywanie się na ich cnoty wiodło ku naśladowaniu tych, którzy ich imiona noszą. Nie źleby królową Wandę w czystości naśladować; prawda, iż Pamela była uczciwą, ale iżby się panienka dowiedziała o uczciwości patronki swoiey, trzeba udać się do romansu, co o niej pisze, a tu niech każdy osądzi, co użyteczniejszego ku czytaniu, zwłaszcza młodey wychowanicy, czy romans, czy żywoty świętych. I w tym ieszcze wielka różnica, iż wiedząc czytelnica, że romans bayką, nie ma powodu wierzyć temu, aby Pamela uczciwą była; a kto wie czy się i ta myśl z czasem nie wkradnie: iż uczciwość iest tylko romansem.

Przeciwnie trzymaiący mogą mi zarzucić, iż w pierwiastkach kraiowych nie było zwyczaiu dawać na chrzcie świętych nazwiska, a Mieczysław pierwszy nawrócony z pogaństwa, tak iak był i po chrzcie Mieczysławem został; na zarzut tak odpowiadam: gdy ieszcze nie było religii chuześciańskiej, o chrzcie, a zatym dawaniu imion